

VARIA

MARIA GIERSZEWSKA

Pracownia Humanistycznych Studiów Interdyscyplinarnych
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, ul. Fredry 10, 61-701 Poznań
Polska – Poland

SMOKI JAKO ISTOTY MIESZANE. FUNKCJONOWANIE W LITERATURZE GRECKIEJ I RZYMSKIEJ

ABSTRACT. Gierszewska Maria, Smoki jako istoty mieszane. Funkcjonowanie w literaturze greckiej i rzymskiej (Dragons as hybrides. Functioning in Greek and Roman literature).

The purpose of this paper is to present functioning of dragons in Greek and Roman literature. Main aim is to show different ways of creating dragon-like creatures by ancient authors and to give a perspective on each of three models of their appearance.

Keywords: dragons, mythology, myth, topos, motive, hybrides.

ŚWIAT ISTOT MIESZANYCH

Współczesna fantastyka wyrosła z baśni, legend i folkloru, te zaś swoimi korzeniami sięgają do mitologii, w której obecne było przenikanie świata ludzkiego i zwierzęcego. Cooper trafnie zauważa, iż „niepoślednia rola zwierząt w symbolice i micie wynika stąd, że stanowią tak wielką część przyrody, są ogniwem ściśle połączonym z wszelkimi innymi jej przejawami”¹. Z kolei Margul podkreśla, iż „zwierzę w swych wyżej zorganizowanych formach stanowi zbyt bliski człowiekowi element ziemskiej biosfery, aby kiedykolwiek mogło ująć jego uwagę. Budzi lęk, gdy okazuje się groźne dla człowieka, ale budzi i podziw dla swego przystosowania i sprytu w warunkach, gdy trudno nieupierzonemu dwunogowi z nim konkurować”². Przemieszanie owego strachu z podziwem, będące bardzo często podstawą kultu

¹J. C. Cooper, *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, Poznań 1998, s. 11.

²T. Margul, *Zwierzę w kulcie i micie*, Lublin 1999, s. 10.

zwierząt (Margul używa tu terminu „zoolatria”, inaczej „zwierzochwalstwo”), stanowiło także podstawę kreacji niezwykle stworzeń. Mitologie basenu Morze Śródziemnego pełne są najdziwniejszych istot, które wywołują właśnie zadziwienie na poły z obawą. Jak pisze Kopaliński, „Grecy lubili zapełniać swoje mity postaciami różnorodnych potworów, często groźnych, których monstrualność, kontrastująca z harmonią budowy ludzkiego ciała i ładem kosmicznym świata bogów olimpijskich, symbolizowała barbarzyństwo, okrucieństwo i chaos świata dawnych, pokonanych już bogów”³. Wśród stworzeń tych relatywnie rzadko występowały podobne do typowych zwierząt, różniące się od nich jakimś elementem budowy⁴ czy niezwykłą właściwością⁵. Jednakże zdecydowana większość istot zaludniających mitologię charakteryzowała się daleko posuniętą odmiennością w stosunku do realnego życia. Idąc za Kopalińskim, można stworzyć pewną systematykę i wprowadzić nieco porządku w chaotyczny z założenia świat potworów⁶. Proponowany przez niego podział przedstawia się następująco:

- 1) istoty ludzkie nadnaturalnych rozmiarów,
- 2) istoty ludzkie o niezwykłych cechach budowy, jak np. o nadmiernej albo niedostatecznej liczbie kończyn i innych organów,
- 3) istoty łączące kształty ludzkie i zwierzęce,
- 4) istoty łączące kształty dwóch albo większej liczby zwierząt.

Nie będzie on stanowić w całości przedmiotu zainteresowania niniejszej pracy, warto tutaj skupić się na ostatnim punkcie, który kładzie nacisk na połączenie w jednym byciu kilku powszechnie znanych stworzeń⁷. Jak zaznaczono w podtytule, mowa będzie o „istotach mieszanych”. Definicję tego pojęcia zaproponował Heinz Mode w swoim dziele *Stwory mityczne i demony*:

Pod pojęciem „istoty mieszanej” rozumiemy połączenie zasadniczych części lub właściwości różnych istot żyjących albo obiektywnych danych przyrody w jedną formę. Charakterystyczne dla istoty mieszanej jest po pierwsze, że nie istnieje ona jako twór rzeczywisty i należy do sfery imaginacji ludzkiej, a po drugie – że w swojej tak stworzonej formie jest syntetyczną zjawą, nowym typem zdolnym do życia w obrazie i w fantazji”⁸.

W tak zarysowaną koncepcją idealnie można wpasować wizerunek smoka – wizerunek z oczywistych względów niejednoznaczny i łączący w różnych

³ W. Kopaliński, *Potwory*, [hasło w:] *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2003, s. 1019.

⁴ Tutaj wskazać można jednorożca czy pegaza, stworzenia podobne do konia.

⁵ Przykładem takiego stworzenia może być feniks, wspomniany m.in. przez Owidiusza (*Meta-morfozy*, XV, 392), Pliniusza (*Historia naturalna*, X, 2).

⁶ W. Kopaliński, op. cit.

⁷ Jest to zresztą podział niewyczerpujący – do żadnej kategorii nie da się przypisać wspomnianych wcześniej nietypowych zwierząt, np. feniksa czy pegaza. Por. przypisy 27 i 28.

⁸ H. Mode, *Stwory mityczne i demony. Fantastyczny świat istot mieszanych*, Warszawa 1977, s. 8.

kulturach i mitach różne elementy. Zawsze jednak było to stworzenie ze wszech miar niezwykle, silne, niezależne, budzące grozę i najczęściej siejące zniszczenie. Podkreśla to Cricot, mówiąc: „Analiza morfologiczna legendarnych smoków upoważnia nas do upatrywania w nich czegoś na kształt fabularnego montażu rozmaitych elementów wziętych ze zwierząt szczególnie agresywnych i niebezpiecznych – węży, krokodyli, lwów, a także zwierząt prehistorycznych”⁹. Tego rodzaju wyobrażenia podkreślać miały ich moc i potęgę, były projekcją uniwersalnych ludzkich lęków. Wskazuje na to również opis w *A Dictionary of Fabulous Beasts*:

[Smoki] zdają się stworzone z części różnych istot, zazwyczaj opisywano je jako mające zazwyczaj nogi i skrzydła orła, przednie kończyny i głowę lwa, rybie łuski, rogi antylopy, a także tulów i ogon węża (czasami kształt ów rozciągał się również na głowę). [...] Niektóre smoki nie miały nóg, lecz skrzydła; inne zaś nie posiadały ani nóg, ani skrzydeł¹⁰.

Drapella z kolei chce widzieć w nim głównie stworzenie wodne. Powołując się na definicję Elliota Smitha, twierdzi, iż: „wyobrażenie smoka powstało z węża lub krokodyla pokrytego rybią łuską. Stwór ten ma głowę orła, sokoła lub jastrzębia. Przednie nogi mogą być lwa, lwia również może być głowa”¹¹.

Jeszcze szerzej opisuje to Kulik, podkreślając przede wszystkim hybrydowość smoka jako potwora łączącego w sobie elementy innych istot:

W różnych kulturach wizerunek smoka zależał od lokalnej tradycji, lecz podstawą były najczęściej znane i budzące lęk lub niezrozumienie zwierzęta: jaszczurki, węże, aligatory. Istnieją dwa główne wizerunki smoka. Jeden wywodzi się od postaci węża, drugi jaszczurki bądź krokodyla, zwierząt znanych ludziom, jednocześnie jednak niepokojących i stanowiących zagrożenie dla zdrowia i życia. Wyobrażnia zaś, przez zwiększenie rozmiarów i dodanie części ciał innych zwierząt, stworzyła wizerunki ogromnych, uskrzydłych stworów, beznogich lub poruszających się na dwóch albo czterech łapach, o jednym lub wielu łbach. Oprócz tego stworzenia te miały ostre pazury i straszliwe zęby stanowiące śmiertelność broni¹².

Nie istnieje jeden wzorzec smoka, bardzo odmiennie opisywane są jego upodobania, zwyczaje, zachowania, cechy zewnętrzne; każdy badacz będzie miał w tej kwestii własny pogląd¹³. Jak ujął to w *Księdze istot zmyślonych* J.L. Borges: „Nie umiemy zdefiniować smoka”¹⁴, zaś Mode podkreśla: „Nie znalazłoby

⁹ Hasło „Smok” [w:] Juan Eduardo Cricot, *Słownik symboli*, Kraków 2000, s. 377.

¹⁰ R. Baber, A. Riches, *A Dictionary of Fabulous Beasts*, The Boydell Press 2000, s. 48.

¹¹ Z. Drapella, *Od Lewiatana do Jormungandra. Rzecz o potworach morskich, ludziach z mroza i duchach wód*, Gdańsk 1976, s. 126.

¹² E. Kulik, *Tropami wielkiego gada*, Warszawa 2002, s. 61.

¹³ Szeroki opis rozmaitych elementów „składowych” smoków w różnych kulturach i epokach (ilość głów, rozmiar, kolor, etc.) zaprezentowała Kulik w rozdziale czwartym swojej książki, za tytułowanym „Smok, jaki jest, każdy widzi”, por. ibidem, s. 61–76.

¹⁴ J. L. Borges, *Księga istot zmyślonych*, Warszawa 2000, s. 137.

się chyba dwóch jednakowych smoków¹⁵. Niejednoznaczność ta funkcjonuje również na płaszczyźnie literatur greckiej i rzymskiej – wzmiankowane tam potwory różnią się od siebie wyglądem, budową i obyczajami. Istnieje jednak pewien wspólny mianownik, na poły powiązany z konglomeratem cech animalnych, jakie przypisywane są smokom, na poły zaś z jego „zwierzęcością *par excellence*”, jak to określił Cricot¹⁶, który pozwala wyróżnić to stworzenie spośród innych fantastycznych istot mieszanych. Istotnym wyróżnikiem może być tu również jego funkcja – negatywnego potwora, kojarzonego z przeszkodą bądź trudnością konieczną do pokonania przez bohatera pozytywnego. Opartą na tej kwestii typologię istot fantastycznych w mitologii greckiej zaproponował Margul, wyróżniając trzy grupy: zagrażające ludziom niesamowite potwory, istoty złożone z członków różnych realnie istniejących zwierząt oraz półzwierzęta i półludzie¹⁷. W pierwszej kategorii umieścił przede wszystkim smoki, jak również potwory pokrewnej proveniencji, w rodzaju Tyfona. Podział ten różni się od poprzednich i ze względu na niejednoznaczność oraz brak precyzyjnej zasady podziału (wszakże, jak wykazano wyżej, smok łączy w sobie elementy rzeczywistych stworzeń, musiałby zatem być przypisany do dwóch kategorii jednocześnie) jest niemożliwy do obronienia, jednakże zasługuje na uwagę właśnie ze względu na wyróżnienie owego istotnego dla smoków aspektu zagrożenia, jakie niesie dla rodzaju ludzkiego.

SMOCZE POCZĄTKI

Podczas rozważań mitologiczno-fantastycznych bardzo często pojawia się pytanie o początki danych wierzeń czy wyobrażeń. Dość powszechne jest przekonanie, iż u podstaw mitu leży idea, które podlega procesowi symbolizacji¹⁸. Warto zatem zadać sobie pytanie, co mogło być przyczyną powstania wierzeń w smoki. Wzmiankowane już uosobienie w postaci smoka uniwersalnie pojmowanej siły zwierzęcej jest raczej niewystarczającym wyjaśnieniem – nie tłumaczy bowiem, dlaczego to wyobrażenie przyjęło takie właśnie, a nie inne kształty, dość spójne, mimo wielu drobniejszych różnic. „Zwierzęcość” ponadto przejawiać się mogła także w innych istotach mieszanych, zatem trzeba znaleźć dodatkowy element, stanowiący o wyjątkowości powstania mitów o smokach. Istotnym tropem może być tutaj uwzględnienie przez Cricota zwierząt prehistorycznych spośród stworzeń, których elementy posłużyły do konstrukcji „smoczego bytu”¹⁹. Na to samo wskazuje Drapella:

¹⁵ H. Mode, op. cit., s. 118.

¹⁶ J.E. Cricot, op. cit., s. 377.

¹⁷ Por. T. Margul, op. cit., s. 218.

¹⁸ S. Kobieliński, *Bestiarium chrześcijańskie*, Warszawa 2002, s. 12.

¹⁹ J.E. Cricot, op. cit., s. 377.

Starodawne, pochodzące z okresu średniowiecza Ziemi, jaszczury, owe meza-, dino-, plezjo- i pterozaurusy, które mogły chodzić po ziemi, czołgać się przez błota i pływać w morzu, miały skrzydła, a przecież to one właśnie, lub raczej ich kopalne, budzące zgrozę i zdumienie szczytki, stały się prototypem naszych mitycznych, legendarnych i baśniowych smoków²⁰.

Wydaje się to wyjaśnienie satysfakcjonujące i dość prawdopodobne. Zakorzenie mitu w realnej strukturze świata jest rzeczą powszechnie znaną. Mit z rzeczywistości wyrasta, przywołując słowa Campbella, „symbole mitologiczne nie są produktami celowej pracy ludzkiej, nie można ich bowiem wynaleźć, zamówić ani na zawsze zniszczyć, lecz spontanicznymi wytworami naszej psychiki i w każdym z nich kryje się, niczym w zarodku, potęga źródła, które je wydało²¹. Mimo bowiem posiadania korzeni w rzeczywistości, smok jako uniwersalny symbol jest czymś ważniejszym aniżeli tylko projekcją wyobrażeń. Podkreśla to Mode, mówiąc iż „smok pozostanie przecież w swej literackiej i plastycznej ikonografii istotą legendarną nawet wówczas, gdy wywodzi się go od egzotycznych gadów lub znalezisk przedhistorycznych kości czy skamielin”²².

Warto pochylić się nad jeszcze jedną kwestią, a mianowicie nad rozbieżnościami w nomenklaturze, jakie zaobserwować można w literaturach greckich i rzymskich – niejednoznacznym operowaniem pojęciami „smoka” i „węża”. Greckie słowo δρῶκων oznaczające olbrzymiego węża (pierwotnie morskiego²³), przejęte w łacinie jako *draco*, stało się źródłem francuskiego i angielskiego *dragon* czy niemieckiego *Drache*²⁴. Po pierwsze, brak konsekwencji w nazewnictwie jest dość łatwo wytłumaczalny swobodnym sposobem powstawania historii mitycznych. Będąc emanacją ludzkich przeżyć, wyobrażeń, lęków i fascynacji, stworzenia fantastyczne nie powstawały w ramach idealnie precyzyjnej kategoryzacji, lecz stanowiły naturalny produkt procesu twórczego. Po drugie zaś, terminologia dotycząca smoków z założenia operowała pojęciami w dużym stopniu synonimicznymi, utożsamiając je same z innymi gadopodobnymi stworzeniami; istotne może być tutaj także wywodzenie ich czy to od jaszczurów, czy to od węży. Rozważania etymologiczne i językoznawcze mogłyby

²⁰ Z. Drapella, op. cit., s. 126.

²¹ J. Campbell, *Bohater o tysiącu twarzy*, Poznań 1997, s. 19.

²² H. Mode, op. cit., s. 11.

²³ E. Firlet, *Smocza Jama na Wawelu: historia, legenda, smoki*, Kraków 1996, s. 110.

²⁴ Polskie słowo „smok” wywodzone jest od czasownika „mknąć” (E. Firlet, op. cit., s. 110) bądź od indoirańskiego słowa oznaczającego „połykanie”. Tę drugą możliwość proponuje Sapkowski (A. Sapkowski, *Rękopis znaleziony w smoczej jaskini. Kompendium wiedzy o literaturze fantasy*, Warszawa 2001, s. 203), powołując się na Brücknera, jednakże drugie wydanie jego *Słownika etymologicznego języka polskiego*, Warszawa 1957, głosi tylko: „przezwany od połykania i może od tego pnia, od którego prasłowo: lit. *smak-ra(s)*, „podbródek”, ind. *śmaśru-* (to samo). *Słownik etymologiczny języka polskiego* W. Borysia, Kraków 2005, notuje „brak pewnej etymologii”.

stanowić materię odrębnej pracy, wystarczy zatem poprzestać na przywołaniu wyczerpującej niniejszą kwestię opinii Kulik.

W tradycjach starożytnych rolę smoka bardzo często odgrywał monstrualnych rozmiarów wąż, który prawdopodobnie był pierwotnym jego wyobrażeniem. Można chyba uznać owe wężokształtne potwory za odpowiednik smoka, jako symbolu ciemnych i niebezpiecznych sił natury. Wydaje się zatem, iż za tożsame można uważać stwory określane wymiennie jako węże i smoki, zwłaszcza że często oba nazywano jednym i tym samym słowem. Zarówno w nazwach, jak i wizerunkach niejednokrotnie smok wykazuje bardzo duże podobieństwo do węża, o ile nie jest wprost przedstawiany w jego postaci. Gadzia proveniencja przybliża jednego i drugiego jeszcze bardziej²⁵.

Nie pozostaje nic innego, jak zgodzić się z powyższymi rozważaniami, a także mieć nadzieję, iż ważka przecież kwestia językoznawcza doczeka się kiedyś rzetelnego opracowania²⁶.

Nie ulega wątpliwości, jak pisze Cooper, iż smok „jest prawdopodobnie jednym z najbardziej rozpowszechnionych potworów mitycznych, spotykanych w podaniach wszystkich narodów, o najbardziej zawikłanej symbolice”²⁷. Zawikłanej do tego stopnia, iż niniejsza praca żadną miarą nie ma możliwości wyczerpania tematu – idzie jedynie o zasygnalizowanie pewnych problemów, wskazanie kierunków nieco głębszego myślenia o smoku. Bardzo cenne będą tutaj uwagi niektórych badaczy. Cricot na przykład kładzie nacisk na metaforyczne ujmowanie tego stworzenia, ujmując go jako swoisty rodzaj uniwersalnej idei: „smok jest zatem zwierzęcością *par excellence*, i już to samo wskazuje na załączek jego pierwotnego sensu symbolicznego, który wiąże się z sumeryjską koncepcją zwierzęcia jako przeciwnika”²⁸. Kulik z kolei zauważa, iż smok stanowi „uosobienie wrogiej siły zagrażającej porządkowi w kosmosie lub wśród ludzi”²⁹. Wątek ten stanie się istotnym tropem przy próbie zrozumienia zasad funkcjonowania motywu smoka w literaturach.

FUNKCJONALNOŚĆ MOTYWU

Immanentną cechą motywu jest jego funkcjonalny charakter, zmierzający do zrealizowania w utworze określonych założeń. Rodzaj tej funkcjonalności stanowi zasadę podziału, która pozwoli w spójny i logiczny sposób sklasyfikować

²⁵ E. Kulik, op. cit., s. 6.

²⁶ Za tożsamością tych dwóch pojęć opowiada się także Drapella, operując nimi wymiennie lub też używając sformułowania „smok-wąż”. Wypowiada jednak także dość zagadkowe zdanie, jakoby „smok był substytutem węża”. Por. Z. Drapella, op. cit., rozdział „Smoki i węże”, s. 126–145.

²⁷ J.C. Cooper, op. cit., s. 251.

²⁸ J.E. Cricot, op. cit., s. 377.

²⁹ E. Kulik, op. cit., s. 5.

istniejące w utworach starożytnych opowieści o smokach. Samo ich wymienienie, chociażby i chronologiczne, nie mogłoby znaleźć zastosowania przy próbie syntetycznego ujęcia tematu i chęci wyekstrahowania swoistego „uniwersalnego” obrazu smoka. Dopiero zestawienie problematyczne pozwoli zanalizować role, jakie i motyw, i topos smoka mogą odgrywać w utworach literackich. Wyodrębni się w ten sposób i podkreśli różne aspekty wizerunku smoka, równie istotne, bo składające się na całokształt jego uniwersalnego pojmowania. Wiele z nich jest niemal takich samych aż po dzień dzisiejszy – zarówno na podstawie płaszczyźnie wyglądu, jak i w skojarzeniach, które wywołuje w odbiorcy. Zwraca na to uwagę Kulik, mówiąc iż „wizerunki smoków bywają kluczem do fobii i lęków lub fascynacji ludzi, którzy swe wyobrażenia próbowali jakoś zmaterializować, pozostawiając jakiś widomy ślad, opis, rysunek, obraz”³⁰.

Mityczne smoki są zarazem i bardzo do siebie podobne, i bardzo różne. Jednakże jest zawsze założenie istoty mieszanej oraz groza, jaką wywołuje w człowieku. Odmiennie są natomiast zwyczaje, sposób zachowania, jego relacja w stosunku do ludzkich bohaterów. Wyszczególnić tu można kilka podstawowych typów: smok jako bestia, z którą musi zmierzyć się bohater, smok broniący dostępu do czegoś szczególnie ważnego bądź cennego, smok strzegący dziewczyny bądź mający ją pożreć. Charakterystyczny dla mitologii greckiej jest także motyw smoczycich zębów, jako nasienia, z którego powstają wojownicy. W tym właśnie aspekcie, ale nie tylko, bywa on istotą kojarzoną z uprawianiem magii czy korzystaniem ze złych mocy. Zagłębienie się w każdą z wymienionych kwestii pozwoli rozeznaczyć pewne typowe, a zarazem uniwersalne cechy smoka, które cechuje nieustanna powtarzalność we wcześniejszych i późniejszych kulturach. Nie można także pominąć tekstów zoologicznych i etnograficznych, które choć nie realizują literackich założeń funkcjonowania motywu, odgrywały przecież istotną rolę w świecie starożytnym, były przyczynkiem do pogłębiania wiedzy o istotach mieszanych. Z tego powodu należy również poświęcić im uwagę.

Reasumując, można stwierdzić, iż smoki stanowią ważny element struktury uporządkowania świata. Sugestię taką wysuwa Kulik, stwierdzając: „Smok był i jest istotą niezwykłą, fantasmagorią, a jednocześnie stworzeniem żywym, cielesnym, niemal namacalnym. Stanowił symbol, dzięki któremu łatwiej było pojąć porządek natury lub zjawisk, które przerażały i fascynowały jednocześnie”³¹. Zwracając przy tym uwagę na podkreślaną już powszechność występowania tego rodzaju stworzeń w czasie i przestrzeni, można dojść do wniosku, iż ma się do czynienia z istotą doprawdy niezwykłą.

³⁰ E. Kulik, op. cit., s. 63.

³¹ Ibidem, s. 6.

WALKA BOHATERA ZE SMOKIEM

Wyobrazenie tego rodzaju fantastycznej istoty wywołuje mimowolne wręcz skojarzenie, bazujące na częściowo podświadomych, częściowo uniwersalnych i szeroko rozpowszechnionych wizerunkach. Jak stwierdza Margul, „nam słowo *smok* kojarzy się mimo woli ze straszliwym, ludożerczym jaszczurem, napastującym niewinne dziewice, bestią, którą bohaterski grecki Perseusz, germański Zygfryd, chrześcijański święty Jerzy czy też legendarny Krak zabija z całą satysfakcją ku wdzięczności wyswobodzonych spod tyranii potwora ludzi”. Ten uniwersalny schemat, jak zresztą wskazał autor, ma swoje korzenie również w starożytności grecko-rzymskiej³². Oprócz wspomnianego już Perseusza warto przytoczyć jeszcze mit o Kadmosie oraz historię Apollona, który pokonuje złowrogiego Pytona. Wszystkie te historie łączy ten sam sposób pojmowania smoka jako stworzenia, które należy pokonać. Zauważa to także Cricot, stwierdzając: „W mnóstwie legend smok występuje w tym właśnie sensie pierwotnego przeciwnika, z którym walka stanowi próbę *par excellence*”³³. Dla każdego ze wspomnianych bohaterów pokonanie potwora jest jakimś etapem, którego przejście doprowadzi bądź przynajmniej zbliży do osiągnięcia upragnionego celu; jest przeszkodą, z którą należy się zmierzyć, aby udowodnić swoją wartość jako wojownika.

Najpopularniejszym chyba herosem, któremu dane było zmierzyć się ze smokiem, jest Kadmos, bohater cyklu tebańskiego³⁴. Wyruszył on w świat w poszukiwaniu swej siostry Europy, uprowadzonej przez Zeusa. Wobec braku powodzenia tej misji, poradził się wyroczni apollińskiej w Delfach co do swoich dalszych poczynań i miejsca, w którym ma osiąść. Najszerzej tę historię przytacza Owidiusz w *Metamorfozach*, tworząc barwnym i żywiołowym opisem pełen grozy obraz potwora. Przybyły na miejsce wskazane przez wyrocznię bohater wysłał towarzyszy na poszukiwanie źródła, co kończy się tragicznie – słudzy trafiają na pilną wodę bestię. Odmalowany mamy obraz smoczego siedliska: „grota, gęstwą gałęzi zarośnięta, sklepiona niskim kamiennym łukiem, obok tryskające źródło”³⁵, a przede wszystkim sugestywny wizerunek samego stworzenia: „zdobny złotym grzebieniem. Oczy błyskają ogniem, ciało obrzękłe od jadu. Trzy jęzory migają, trzy szeregi zębów grożą”³⁶. Ten sam mit, choć w dużo większym skrócie, przedstawia Apollodros:

³² Oczywiście nie tylko w niej, istnieją wszakże wcześniejsze podania innych ludów, por. Z. Drapella, op. cit., rozdział „Smoki i węże”, s. 126–144.

³³ J.E. Cricot, op. cit., s. 377.

³⁴ Por. hasło „Kadmos” [w:] P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław 1997, s. 172–173.

³⁵ Ov. *Met.* III 29n., przełożyli A. Kamińska i S. Stabryła, Wrocław 1995, s. 65.

³⁶ *Ibidem*.

Chcąc poświęcić krowę Atenie, posłał część swoich towarzyszy, aby zaczerpnęli wody ze źródła poświęconego Aresowi. Smok jednak, o którym niektórzy mówią, iż był potomkiem Aresa, strzegł źródła i zabił większość tych, którzy zostali wysłani. Kadmos zabił smoka i za radą Ateny zasiał jego zęby. Wyrosły one z ziemi jako uzbrojeni mężczyźni, których nazwano *spartiai*³⁷.

Opowieść pojawia się wreszcie u Hyginusa, gdzie także mamy potwora strzegącego źródła. „Wymordował on towarzyszy Kadmosa, ale przez niego samego został zabity kamieniem”³⁸.

Mit ten niesie ze sobą kilka istotnych elementów, które trwale wpisały się do powszechnego wizerunku smoka. Po pierwsze, warto podkreślić dość popularny sposób jego bytowania – w ciemnej jaskini – oraz wielogłowość, która była bardzo częstym sposobem przedstawienia. Po drugie, pojawia się tutaj motyw smoka jako strażnika – zostanie on szerzej omówiony w następnym podrozdziale. Po trzecie, dość typowym jest obraz, w którym dopiero głównemu bohaterowi udaje się pokonać potwora, nierzadko wręcz wśród trupów poprzedników, którym się nie powiodło. Widać zatem wyraźnie, iż ten epizod historii Kadmosa wpisuje się idealnie w popularny sposób pojmowania walki herosa ze smokiem, stanowiącej jeden z wielu, acz istotny element jego pełnej przygód drogi do osiągnięcia ostatecznego celu. Ponadto wypada zgodzić się tutaj z Kulik, która stwierdza, iż „pokonanie smoka jako uosobienia starego porządku lub chaosu umożliwiło ustalenie nowych reguł i wprowadzenie ładu” – w tym przypadku chodzi o założenie miasta³⁹.

Inną, wartą przywołania w tym kontekście postacią jest bóg Apollo, zwykle kojarzony z przyjemnymi rozrywkami natury artystycznej. Tymczasem również on zmierzyć się musiał z potworem, w dodatku w bardzo wczesnej młodości. Co więcej, jest to bestia, która ścigała jeszcze jego matkę. Opowieść o tym przytacza Hyginus:

Pyton, syn Ziemi, był wielkim smokiem, który przed czasami apollińskimi wieszczyl na zboczach Parnasu. Przepowiedziana mu była śmierć z ręki potomków Latony. W tym czasie zaś Jowisz spoczął z Latoną, córką Polusa. Junona, dowiedziawszy się o tym, zarządziła, iż Latona może porodzić tylko w miejscu, gdzie słońce nie świeci. Gdy Pyton dowiedział się, że Latona jest brzemienna za sprawą Jowisza, podążył za nią, aby ją zabić. Lecz na rozkaz Jowisza wiatr Akwilon zabrał Latonę i powierzył ją Neptunowi. Ów ją ochronił, lecz aby nie sprzeciwić się rozkazowi Junony, zabrał ją na Ortygię i ukrył wyspę pod falami. Pyton,

³⁷ Apoll. *Lib.* III, 4, 1, tłumaczenie własne na podstawie wersji angielskiej: Apollodorus, *The library*, with an English translation by sir James George Frazer, London 1921.

³⁸ Hyg. *Fab.* 178, recens., prolegomenis, commentario, appendice instruxit H. I. Rose, Lugduni Batavorum 1967. Przekład własny.

³⁹ E. Kulik, op. cit., s. 14. Podobną opozycję porządku i chaosu widać w greckich mitach kosmo- i teogonicznych, choćby w opowieści o gigantomachii. Olbrzymy o węzowych nogach czy też potworny Tyfon uosabiały podobnie jak smoki siły zła i chaosu. Było im pisane ulec w walce z nowym ładem, reprezentowanym przez Dzeusa.

nie znalazłszy Latony, powrócił na Parnas; Neptun zaś przywrócił Ortygię na powierzchnię – była ona później nazywana wyspą Delos. Tam Latona, pod drzewem oliwnym, porodziła Apollona i Dianę – im to Wulkan dał w darze strzały. Cztery dni po narodzinach Apollo zapragnął pomsty za swoją matkę. Przybył na Parnas i zabił Pytona strzałami (stąd nazywany jest Pytyjskim), i kości jego w kotle umieścił i pozostawił w swojej świątyni, i na cześć jego pogrzebu ustanowił igrzyska, które zwą się pytyjskimi⁴⁰.

Ten sam mit wspomina również w ekskursie ajtiologicznym Pauzaniusz, łącząc nazwę miejscowości z efektem apollińskiego smokobójstwa.

Najbardziej rozpowszechniona legenda głosi, że uległa tu rozkładowi ofiara łuku Apollona i dlatego miastu dano nazwę Pyto (tj. Gniłki). [...] Tym, który zginął z ręki Apollona, był – wedle poetów – smok postawiony przez Gaję na straży jej wyroczeni⁴¹.

Mit ten jest również osiłą narracji w hymnie homeryckim do Apollona (przez niektórych badaczy dzielonym na dwa osobne – do Apollona Delijskiego oraz do Apollona Pytyjskiego⁴²). Interesująca w kontekście niniejszej pracy jest część druga, relacjonująca opis wędrówek boga, poszukującego miejsca dla swojej świątyni. Znalazłszy właściwe,

wraz do budowy zabrał się Fojbos Apollon, / Kładąc fundament szeroki i długi nad podziw, a na nim / Próg zbudowali kamienny Trofonios wraz z Agamedem, / Mili bogom wieczyście żyjący synowie Ergina. / Samą atoli świątynię, co w pieśniach jest zawsze sławiona, / Ludzi gromadnie plemię z gładzonych wzniosły kamieni. / Tam, w pobliżu źródła o pięknej wodzie, wężycę⁴³ / Zabił z łuku mocnego ów mocarz, Dzeusa potomek, / Wielce opasła, dziką potwornie, co wiele utrapień / Ludziom na ziemi sprawiała; im samym wiele, a także / Smukłonogim ich trzodom, boć krwawa to była bestia⁴⁴.

Oprócz omawianych już wcześniej kwestii warto w tym fragmencie zwrócić uwagę na pewien drobny szczegół. Smok, oprócz bycia zagrożeniem dla ludzi, pustoszy także ich stada – prawdopodobnie jest to pierwsza wzmianka tego rodzaju. Wpisuje się to we współczesne, a także baśniowe pojmowanie smoków, które prócz zagrażania życiu były także szkodnikami, pustoszącymi wioski i porywającymi zwierzyne domową.

⁴⁰ Hyg. *Fab.* 140.

⁴¹ Pauz. X, VI, 5–6, tłum. H. Podbielski, [w:] *U stóp boga Apollona. Z Pauzaniausza Wędrówki po Helladzie księgi VII, IX, X*, Wrocław 1989, s. 245.

⁴² Por. W. Appel, *Zagadnienie jedności lub podziału homeryckiego hymnu do Apollona*, „Meander” XL, 1–2, 1985, s. 21.

⁴³ Tak przekłada Appel greckie słowo *draiakna*, które podkreśla żeńską płęć potwora. W przypisie tłumacz stwierdza, iż „z pewnością nie chodzi tu o „smoka”, który jest wyobrażeniem średniowiecznym – W. Appel, op. cit., s. 335. W kontekście wcześniejszych rozważań na temat wzajemnych zależności słów „smok” i „wąż” trudno się z tym zgodzić.

⁴⁴ *Hymn III do Apollona* 294–304 (116–126), [w:] *Hymny homeryckie*, tekst, przekład, wstęp i opracowanie W. Appel, Toruń 2001, s. 101.

Także i ten mit posiada w sobie wątki inicjacyjne – Apollo, mimo iż jest bogiem, musi stoczyć walkę z potworem, aby objąć we władanie wyrocznię. Wiadać wyraźnie konflikt między starą i nową rzeczywistością. Zauważyła to Kubiak:

Smok, czyli olbrzymi wąż, jest jak każdy wąż gadem związanym z ziemią i podziemiem, jak i sama zdolność wieszczbiarska wywodzi się z cieni ziemi, a nie z dziennego światła. Wszystko więc zdaje się wskazywać na to, że mit o pokonaniu smoka [...] jest pradawnym świadectwem przejścia odwiecznej wyroczni parnaskiej przez nową władzę, już olimpijską, gdy krainę tę opanowali greccy czciciele Apollina⁴⁵.

Przywoływany już Perseusz również jest bohaterem, który pokonuje złą wrogą bestię. W tej jednak historii akcent został położony na ocalenie pięknej dziewczyny, której strzegł i której życiu zagrażał smok. Z tego powodu rozważania na ten temat zostaną przesunięte do następnego podrozdziału. Sama niezwykła istota bowiem oraz sposób walki nie zostały w zachowanych przekazach szczególnie szeroko opisane. Koniunkcja ta jest dość typowa – wszak walka ze smokiem, oprócz bycia wartością samą w sobie, jako akt inicjacyjny, zazwyczaj ma na celu osiągnięcie czegoś jeszcze, dotarcie do skrzętnie strzeżonego dobra.

Wypada jednak dodać na zakończenie tych rozważań, iż zabicie smoka niekiedy jawiło się jako czyn nie do końca jednoznaczny, wiążący się ze swoiście pojmowaną zmagą. Pojawia się to w historii Apollona – przekaz Klaudiusza Eliana, mówiący o opisie doliny Tempe, mimochodem wspomina ten wątek:

Tessalowie twierdzą, że tu właśnie przybył Apollon Pytyjski, żeby na rozkaz Zeusa oczyścić się ze zmagy, po tym, jak zastrzelił z łuku wężyka Pytona, strażnika Delf, w czasach, kiedy wyrocznia należała jeszcze do Gai⁴⁶.

Jest to swoiste naruszenie *sacrum*, czyn, za który trzeba odpokutować. To samo stało się udziałem Kadmosa, o czym wzmiankuje Eurypides:

Trzeba, by syn twój w grocie – w której Ziemi / syn, smok, dirkejskich stróż wód, ongi mieszkał – zabity, krew swą dał w ofierze Gai, / Aresa dawną urazę łagodząc / za Kadma, który smokowi śmierć zadał⁴⁷.

Kwestia owej zmagy jest bardzo niejednoznaczna i może wskazywać na dwoiste rozumienie figury smoka: prócz opisanego już, uniwersalnego przeciwnika, stanowić on może rodzaj świętego zwierzęcia (może mieć to również związek z pochodzeniem takiej istoty – Hyginus wzmiankował Kadmowego wężyka

⁴⁵ Z. Kubiak, *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 2003, s. 252–253.

⁴⁶ K. Elian, *Opowiadki rozmaite*, III, 1, tłum. M. Borowska, [w:] Klaudiusz Elian, *Opowiadki rozmaite. Listy wieśniaków*, Warszawa 2005, p. 82.

⁴⁷ Eur. *Fenic*. 930n, tłum. J. Łanowski, [w:] Eurypides, *Tragedie*, t. III, Warszawa 2007.

jako potomka Marsa)⁴⁸, którego zgładzenie, mimo oczywistych pozytywnych następstw, jest czynem domagającym się odpokutowania.

STRAŻNIK DZIEWIC I SKARBÓW

„Motyw przykutej do skały czy przywiązanej do drzewa dziewiczej królowy i bohaterskiego rycerza toczącego w jej obronie walkę ze smokiem przeszedł w spadku po antyku do ikonografii i literatury średniowiecza i renesansu” – stwierdza Margul w swoich rozważaniach o zwierzętach w świecie grecko-rzymskim⁴⁹. Niewątpliwie jest to jedno z najpowszechniej rozprzestrzenionych wyobrażeń – pokonanie bestii stanowi w bardzo wielu baśniach typową przeszkodę dla młodzieńca próbującego zdobyć bądź uratować ukochaną. Smok stanowi tutaj uniwersalną figurę strażnika, złowrogię, trudnego do przejścia, adekwatnego do ukrywanej osoby czy zjawiska. Pojawił się on w omówionym już przypadku istoty pokonanej przez Kadmosa – tam smok był strażnikiem źródła poświęconego Aresowi i bronił dostępu do wody. Wspomina o tym w swoim dziele Pausaniasz: „Źródło poświęcone Aresowi – to on miał postawić przy nim smoka jako strażnika”⁵⁰. Także bestia pokonana przez boga Apollona w niektórych wersjach powiązana była ze świętym źródłem czy wyrocznią bogini Gai. Można jednak wychwycić subtelny różnicę, która oddziela walkę jako taką, która stanowi sama w sobie element próby bohatera od takiego pokonania potwora, które ma na celu osiągnięcie jakiegoś dobra.

Najpopularniejszym jednak spośród greckich herosów, który zmierzył się ze smokiem, jest Perseusz. Opowieść ta stanowi uniwersalny wzorzec wszystkich późniejszych baśni i legend, w których osiłą akcji jest wyzwalenie pięknej księżniczki. Wszelako w tej historii zagrożenie było w pewnym sensie zawnione – wynikało z zarozumiałości matki dziewczyny, Kasjopei, chwalać się pięknem swojej córki. Opowiada o tym Hyginus:

Kasjopea twierdziła, iż jej córka Andromeda urodą przewyższa nereidy. Z tego powodu Posejdon zażądał, aby Andromeda, córka Kefeusa, została ofiarowana morskemu potworowi. Powiadają, iż Perseusz, lecący na uskrzydłonych sandałach Merkurego, przybył tam, gdy dziewczyna miała zostać złożona w ofierze, i uratował ją od niebezpieczeństwa⁵¹.

Nieco szerzej przytacza tę historię Apollodoros, opisując okoliczności decyzji o ofiarowaniu dziewczyny – miało to być nakazane przez wyrocznię, wątek miłości Perseusza do Andromedy (Hyginus zadowala się lakoniczną wzmian-

⁴⁸ Hyg. *Fab.* 178.

⁴⁹ T. Margul, op. cit., s. 219.

⁵⁰ Paus. IX 10,5.

⁵¹ Hyg. *Fab.* 64.

ką o „chęci poślubienia”) oraz konieczność rozprawienia się z nieuczciwym rywalem.

Przybywszy do Etiopii, której królem był Kefeus, napotkał królewską córkę, Andromedę, mającą być ofiarą morskiego potwora. Kasjopea, żona Kefeusa, porównywała swoją piękność z nereidami i twierdziła, iż je przewyższa. Rozgniewało to nereidy, zaś Posejdon, podzielać ich złość, zesłał powódź oraz potwora, który pustoszył ziemię. Wyrocznia Ammona przewidziała uwolnienie od kary, jeśli córka Kasjopei, Andromeda, zostanie złożona potworowi jako ofiara. Kefeus, ubłagany przez Etiopczyków, przywiązał swoją córkę do skały. Gdy Perseusz ją dostrzegł, zakochał się i przyrzekł Kefeusowi zabić potwora, o ile otrzyma dziewczynę za żonę. Przyrzeczono wzajemne warunki, po czym Perseusz zgładził bestię i uwolnił Andromedę. Jednakże Fineus, brat Kefeusa, któremu jako pierwszemu Andromeda była przyrzeczona, spiskował przeciw bohaterowi. Perseusz odkrył to i pokazał Fineusowi i jego współnikom głowę Gorgony, zamieniając ich w kamień⁵².

Tego rodzaju motyw *hybris* był bardzo atrakcyjny dla tragediopisarzy, dlatego historia ta stała się osią tragedii Eurypidesa *Andromeda*. Możliwe, iż na tym przekazie opierał się Owidiusz, relacjonując w czwartej księdze *Metamorfoz* tę walkę⁵³.

Raniony potwór rzuca się w górę, to znów zanurza się w wodzie, już to obraca się zwyczajem srogiego dzika, którego osacza ujadająca sfora psów. Perseusz zaś przed paszczą żarłoczną na skrzydłach umyka i gdzie może – w grzbiet obrzeżony sklepieniem grzebieniem, to między potężne żebra, to w ogon rybi – rąbie zakrzywionym mieczem⁵⁴.

Dynamizm opisu podkreśla niezwykłą trudność tej walki, bardzo obrazowo oddane są zmagania człowieka i potwora. Nie ulega wątpliwości, iż tego rodzaju zwycięstwo mogło stać się udziałem tylko niezwykle wybitnego bohatera.

Nieomal paralelną⁵⁵ opowieść stanowi historia Heraklesa uwalniającego trojańską królową Hezjonę. Znajdujemy ją u Hyginusa, który pojawienie się potwora wyjaśnia niedotrzymaniem przysięg złożonych bogom przez Laomedonta, króla Troi.

Przez to Neptun zesłał morskiego potwora, aby pustoszył Troję; król zaś zwrócił się do Apollina po radę. Apollo ze złością odparł, że jeśli trojańskie dziewice zostaną związane i złożone w ofierze potworowi, to zakończy karę. Gdy wiele dziewcząt zostało pożartych, los padł na

⁵² Apoll. *Lib.* II, 4, 3.

⁵³ Taką sugestię wysuwa Z. Kubiak, op. cit., s. 438.

⁵⁴ Ov. *Met.* IV 722–729.

⁵⁵ Graves zaznacza tutaj bliskowschodnie pochodzenie tego rodzaju opowieści, co mogłoby stanowić wyjaśnienie dużych zbieżności w tych mitach. „Historia Andromedy została prawdopodobnie wydedukowana z palestyńskiego obrazu przedstawiającego syna-boga, Marduka, lub jego poprzednika, Bela, na białym koniu, gdy zabija potwora morskiego Tiamat”. Por. R. Graves, *Mity greckie*, Warszawa 1974, s. 231.

Hezjone, królewską córkę, i została ona przywiązana do skał. Herkules i Telamon przemierzali się tamtędy, jako że Argonauci się zbierali, i zabili potwora⁵⁶.

Historię tę przytacza również Apollodoros, u którego „potwór, niesiony falą powodzi, pochłaniał wszystkich ludzi na równinie”⁵⁷. Pojawia się tutaj bardzo istotny element smoka-ludojada⁵⁸. Aspekt ten wywoływał zrozumiałe przerażenie i stał się istotnym elementem konstruowania smoczego toposu. Neptunowy potwór, jak i wszystkie inne, szczególnie cenił sobie młode dziewczęta i to wpisało się na stałe do ogólnego wyobrażenia smoka. Ważne jest także skojarzenie tego rodzaju istoty z powodzią, przerażającą klęską naturalną. Pokonanie smoka, symbolizującego tutaj także chaos, stanowi omawiany już wcześniej sposób przywrócenia ładu i porządku w świecie.

Najistotniejszą różnicę stanowi tutaj sposób uśmiercenia potwora – poprzez wejście do jego wnętrza; element ten jest również ważny w kontekście zestawianej już z niniejszymi rozważaniami koncepcji monomitu. Opis tego nie znajduje się co prawda w żadnych z przytoczonych fragmentów, jednakże przywołuje go Graves⁵⁹.

Trojanie z pomocą Ateny wybudowali dla Heraklesa wysoki mur, który go chronił, kiedy potwór wystawiał głowę z morza i ruszał przez dolinę. Gdy potwór dotarł do murów i rozwarł swą olbrzymią paszczkę, Herakles w pełnej zbroi skoczył do środka. Spędził trzy dni w brzuchu potwora i wyszedł zwycięzca, chociaż przyplacił walkę utratą wszystkich włosów na głowie⁶⁰.

Campbell za jeden z etapów wyprawy bohatera (kończący część pierwszą, zwaną odejściem) uznaje „brzuch wieloryba” – „ideę, zgodnie z którą przekroczenie magicznego progu jest przejściem do sfery odrodzenia”⁶¹. Autor powołuje się między innymi na mit o Heraklesie, zestawiając go z podobnymi podaniami innych ludów (od Eskimosów przez Celtów aż do Zulusów). „Bohater, zamiast pokonać siłę stojącą na straży progu albo zyskać jej przychylną, zostaje połknięty i wessany przez nieznaną, co sprawia wrażenie, że zginął”⁶². To samo podkreśla Kulik: „Wąż czy smok był związany także z obrzędami inicjacyjnymi, gdy następują ponowne symboliczne narodziny inicjowanego, pożeranego i wydobywanego z wnętrza jakiegoś stworzenia. Wzorcem był tu zapewne wąż, który

⁵⁶ Hyg. *Fab.* 89.

⁵⁷ Apollodoros, *Biblioteka* II 4.9.

⁵⁸ Mit opowiedziany jest niemal w ten sam sposób (z akcentem na ofiarę z dziewczyny) także u Diodora Sycylijskiego, *Biblioteka historii*, IV, 42, 1–7.

⁵⁹ Powołuje się na bizantyńskiego poetę Tzetzesa oraz na Hellenikosa. Możliwe, iż jest to późniejsza naleciałość w micie, niemniej bardzo istotna dla niniejszych rozważań.

⁶⁰ R. Graves, *op. cit.*, s. 450.

⁶¹ J. Campbell, *op. cit.*, s. 75.

⁶² *Ibidem*.

swe ofiary połyka w całości. Zatem jest szczególnie uprzywilejowany⁶³. Jakkolwiek umiejscowienie tej przygody Heraklesa między jego dziewiątą a dziesiątą pracą niekoniecznie wskazywać musi na jakieś wątki inicjacyjne⁶⁴, jest jednak z pewnością „rodzajem samounicestwienia. [...] Bohater przenika do wnętrza po to, by narodzić się na nowo”⁶⁵. Możliwe, iż opowieść o greckim herosie stanowi echo jakichś dawniejszych opowieści, w których głównym problemem było przejście do zmienionej rzeczywistości, dopiero zaś przygody Heraklesa położyły nacisk na jego walkę z potworem jako na podkreślenie niezwykłego męstwa.

Innym mitem opisującym styczność Heraklesa ze stworzeniem ze smocze-go uniwersum była jego jedenasta praca: przyniesienie złotych jabłek z ogrodu Hesperyd. Były one bardzo trudno dostępne, jak podaje Owidiusz, „Atlas otoczył sady mocnymi górami i na straży postawił potężnego smoka”⁶⁶. Wzmianka o tym znajduje się również u Apollodorosa w opisie czynów Heraklesa: „Jabłka te były strzeżone przez nieśmiertelnego smoka o tysiącu głów, potomka Tyfona i Echidny, który mógł przemawiać różnymi i rozmaitymi głosami”⁶⁷ – tutaj potwór zdaje się przekraczać ludzką możliwość pojmwania. Tysiąc głów to ilość nieomal abstrakcyjna, prawdopodobnie podkreślać ma raczej niezwykłość opisywanej istoty, wielogłosość pełni podobną funkcję, wywołuje strach i zdziwienie. Jeśli chodzi o genealogię owego smoka, inną podaje Hezjod. „Keto po raz ostatni z Forkysem w miłości złączona / Węża zrodziła strasznego, co w czarnej ziemi głębinie / w zwojach swych olbrzymich jabłek złocistych pilnuje”⁶⁸. Ową pracę herosa wspomina także Eurypides, podkreślając niezwykłość tego czynu: „[Herakles] węża o grzbiecie czerwonym, / który splotami swymi owija drzewo / i nikt się nie ważył doń zbliżyć, zabił”⁶⁹. Interesująca jest wzmianka o pośmiertnych losach bestii, zawarta w traktacie astronomicznym Hyginusa: „Mówi się, iż ów wielki wąż strzegł złotych jabłek Hesperyd, a gdy Herkules go zabił, został umieszczony przez Junonę pomiędzy gwiazdami”⁷⁰. Szeroko pojmnowaną wspaniałość tego smoka podkreśla z jednej strony to, co strzegł – jest to swojego rodzaju nobilitacja, jako że piecza nad cennymi, złotymi jabłkami była zadaniem wymagającym; z drugiej zaś fakt, iż pokonać go zdołał dopiero Herkules, najwspanialszy z mitologicznych herosów, który w tej walce musiał wykorzystać zarówno spryt, jak i siłę.

⁶³ E. Kulik, op. cit., s. 24.

⁶⁴ U Campbella po pobycie w brzuchu wieloryba rozpoczyna się część podróży zwana przez niego inicjacją – mówi on o „przekraczaniu progów” – por. J. Campbell, op. cit., s. 79.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ov. *Met.* IV 645.

⁶⁷ Apoll. *Lib.* II, 5, 11.

⁶⁸ Hes. *Teog.* 333–334 [w:] Hezjod, *Narodziny bogów (Theogonia). Prace i dni. Tarcza*, przełożył, wstępem i przypisami opatrzył J. Łanowski, Warszawa 1999, s. 41.

⁶⁹ Eur. *OH.* 394, tłum. J. Łanowski, [w:] Eurypides, *Tragedie*, t. II, Warszawa 2006.

⁷⁰ Hyg. *Astr.* II.3, tłumaczenie własne na podstawie <http://www.thelatinlibrary.com/hyginus.html>.

Ostatnim smokiem, lecz strzegącym jednego z najważniejszych miejsc w mitologii greckiej, była kolchidzka bestia, która broniła dostępu do legendarnego złotego runa. Miejsce to stało się celem wyprawy Argonautów, zaś z potworem zmierzyć się musiał Jazon. Prawdopodobnie nie poradziłyby sobie samodzielnie, gdyby nie, także częsta w tego rodzaju historiach, pomoc kobiety. Mit ów, jako opowieść o zdobyciu złotego, drogiego skarbu, strzeżonego przez smoka, jest paralelny do opisanej już historii Heraklesa i jabłek z ogrodu Hesperyd. Świadczy to o istnieniu pewnych gotowych schematów w konstruowaniu narracji o przygodach herosów⁷¹. Wyeksponowanie jednak postaci Medei wpisuje się w koncepcję monomitu Campbella, gdzie kobieta-bogini z jednej strony jest *spiritus movens* czynów bohaterskich, udziela wsparcia i pomaga przejść przez próby; z drugiej zaś kusicielką, która ujawnia istnienie zmysłowych rozkoszy, czego ukoronowaniem z koncepcji Campbella są mistyczne zaślubiny⁷².

Początkowo Jazon próbował zdobyć runo uczciwie, wypełniając zadania wskazane przez Ajestesa, władcę Kolchidy. Mimo ich wykonania (także przy pomocy Medei) nie uzyskał pożądanego skarbu, dlatego też musiał zdobyć runo podstępem. Podstawowym problemem był smok strzegący dostępu. Istnieje wiele przekazów tej historii, w większości bardzo do siebie podobnych. Wzmianka znajduje się w VII *Odzie pytyjskiej* Pindara: „[barania skóra] w leśnej leżała gęstwinie, / strasznymi smoka trzymana szczękami, / co wzdłuż i wszzer mierzy więcej / niż nawa wiosł pięćdziesięciu, / żelaza ciosami budowana. [...] Zabił więc Jazon przemyślnie / modrookiego węża o wielobarwnym grzbiecie”⁷³. Również Owidiusz opisuje „czujnego smoka, który miał grzebień straszny, potrójny jęzor, kły i pazury, a był stróżem złotego runa”⁷⁴. Dość lakonicznie o tym czynie opowiadają Apollodoros: „Medea zabrała Jazona nocą do runa i uśpiwszy wywarami smoka, który stał na straży, zabrała je i w towarzystwie Jazona przybyła na Argo”⁷⁵ oraz Hyginus: „Gdy smok został uśpiony magicznymi naparami, Jazon zabrał runo ze świątyni i powrócił do swego kraju wraz z Medeą”⁷⁶. Odmianą wersję, w której smok nie zostaje uśpiony, lecz zabity, podaje Diodor Sycylijski: „Podobno Medea, towarzysząc Argonautom, uśmierciła trucizną smoka, który wedle mitów nigdy nie zasypiał, leżąc zwinięty wokół runa”⁷⁷.

⁷¹ Graves chce tu widzieć więcej niż analogię – wspomina o „identyczności” tych zadań i stawia tezę, iż na początku były udziałem jednego tylko bohatera, Heraklesa. Por. R. Graves, op. cit., s. 545–546.

⁷² Por. J. Campbell, op. cit., s. 86–98.

⁷³ Pind. *O.* IV.221 [w:] Pindar, *Ody zwycięskie*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył M. Brożek, Kraków 1987, s. 192.

⁷⁴ *Ov. Met.* VII 138–139.

⁷⁵ *Apoll. Lib.* I 9.23.

⁷⁶ *Hyg. Fab.* 22.

⁷⁷ Diodor Sycylijski, *Biblioteka historii*, IV 48.1–5. Tłumaczenie własne na podstawie wersji angielskiej: *The Library of History of Diodorus Siculus* published in Vol. II of the Loeb Classi-

Bestia strzegąca złotego runa posiada wiele cech automatycznie kojarzonych z „typowym” smokiem. Wyeksponowany jest jego rozmiar, straszliwe uzębienie, grzebień na grzbiecie (kolejny składnik hybrydowej mieszanki), a przede wszystkim czujność i zdolność do nieustannego czuwania – ten ostatni element doskonale wpisuje się w koncepcję smoka jako doskonałego strażnika. Jeśli chodzi o różnice względem poprzednich opowieści mitycznych, najwyraźniej rzuca się w oczy element uśmiercenia czy też unieszkodliwienia smoka – to jest za pomocą czarów. Świadczy to o jego niezwykłości, zmożła go dopiero moc jednej z największych czarodziejek świata starożytnego. Ten aspekt motywu smoka trafnie komentuje Kulik: „zaklęcia⁷⁸ były dobrym sposobem na pokonanie smoka jako symbolu zła, a to oznaczało, iż korzystał on z jakichś wrogich człowiekowi mocy, które można było pokonać tylko w taki sposób”⁷⁹.

Gwoli podsumowania, wypada podkreślić, iż omówione dotąd aspekty motywu smoka wykazują dość dużą zbieżność, bardzo często posiadają wspólne zakresy. Mamy do czynienia z nieomal nierozzerwalną łącznością walki jako takiej oraz próby dotarcia do strzeżonego skarbu. Koniunkcja dość logiczna, elementy te z trudem mogłyby funkcjonować w oderwaniu od siebie. Zauważa to także Kulik, pisząc, iż zadaniem smoków „było ochranianie cennego depozytu przed osobami niegodnymi, zaś predyspozycje do przejęcia owych wartości [...] należało udowodnić, podejmując ryzyko walki i pokonania smoka”⁸⁰. O wartości bowiem skarbu stanowią również trudności, które trzeba przezwyciężyć, aby do niego dotrzeć, a zarazem konstytuują one wyjątkowość bohatera, któremu się to udaje.

SMOCZE ZĘBY

Według Kopalińskiego, zęby smoka stanowią talizman zapewniający pomyślność i zdrowie⁸¹. Korzenie tego wyobrażenia są *stricte* grecko-rzymskie. Jak już zostało wspomniane, jako pierwszy smocze zęby zasiał Kadmos – idąc za radą bogini Ateny⁸². Powyrastali z nich wojownicy, zaś pięciu ocalałych z bratobójczej walki, nazwanych *spartoi* (tj. zasiani), stało się protoplastami arystokracji tebańskiej. Te same zęby trafiły później do Kolchidy i stały się częścią zmagają

cal Library edition, 1935, http://penelope.uchicago.edu/Thayer/E/Roman/Texts/Diodorus_Siculus/home.html

⁷⁸ Ściśle rzecz ujmując, Medea użyła tajemniczych naparów. Tę jednak niezgodność można wyjaśnić szerokim pojmowaniem magii, w której jest miejsce i na wszelkiego rodzaju eliksiry, i na wypowiedane formuły.

⁷⁹ E. Kulik, op. cit., s. 46.

⁸⁰ Ibidem., s. 90.

⁸¹ Hasło „Smok” [w:] W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2001, s. 395.

⁸² Por. Apollodoros, *Biblioteka* III 4.1.

Jazona, próbującego zdobyć złote runo. Ajestes, władca Kolchidy, otrzymał je od bogini Ateny.

Opis pierwszego zasiewu znajduje się w przywoływanym już *passusie* u Owidiusza.

Kadmus posłusznie pługiem zaoruje ziemię i siewie w brzdach zęby – nasiona pokoleń. Nagle zaczyna się poruszać ziemia, o dziwo! Najpierw włócznie nad skiby wyrosły, potem hełmy chwiejące barwnymi kitami, wreszcie ramiona, piersi, ręce dzierżące łuki, wyrósł łań zbrojnych w puklerze rycerzy. [...] Przeżony, nowy wróg stanął mu naprzeciw, Kadmus za broń chwytą, lecz jeden z narodu, który zrodziła ziemia, woła: – Nie chwytaj za broń, do wojny domowej się nie mieszaj. To mówiąc twardym mieczem przebił z bliska jednego ze współbraci zrodzonych z ziemi, lecz sam padł od strzały rzuconej z daleka. Ale i ten, co mu śmierć zadał, poległ po chwili i oddał życie, które dopiero otrzymał. Tak samo cały tłum szaleje i giną bracia od wzajemnych ran⁸³.

Również z *Metamorfóz* poznać można przebieg analogicznej przygody, która stała się udziałem Jazona – posianie smoczych zębów było częścią próby, na którą wystawił go kolchidzki władca, Ajestes.

Ziemia zmiękcza nasiona, a skropiona gęstą trucizną, pęcznieje, z zębów posianych rodzą się i stają nowe ciała. Jak płód w łonie matki, nim kształt ludzki przybierze, różne przyjmuje postaci, aż dojrzały – wyjdzie na świat, tak w łonie ziemi ciężarnej przekształcał się człowiek, aż wstał z brzemiennej gleby. A najdziwniejsze, że od razu odziany w żelazo⁸⁴.

Cricot uważa zęby za „najpierwotniejszą broń zaczepną i wyraz aktywności”⁸⁵. W tym kontekście symbolizować one mogą niezwykłą żywotność smoka. Nawet jeśli został unicestwiony, samo jego uzębienie posiadało niezwykle cechy, możliwość doprowadzenia do powstania nowych, również groźnych istot. Motyw ten dość trwale zakorzenił się w kulturze, również popularnej.

MIĘDZY TOPOSEM A MOTYWEM

Każda kultura tworzy sobie właściwe wyobrażenia nieznanymi, nieokreślonymi istot, które wywołują jednocześnie ciekawość i lęk. Zaliczające się do nich smoki są żywo obecne w literaturze starożytnej Grecji i Rzymu. Jednak nie stanowią one jedynie elementu uatrakcyjniającego fabułę, który przydaje przygodom bohaterów dreszczyk emocji. Pełnią bardzo poważną funkcję, która z jednej strony konstruuje dość precyzyjny motyw literacki – wyobrażenie potwora, ze wszystkimi aspektami jego wyglądu i zachowania, dość trwale ukonstytuowany na następne stulecia. Z drugiej zaś, z całym swoim bagażem symbolicznym,

⁸³ Ov. *Met.* III, 115–122.

⁸⁴ Ov. *Met.* VII 124–131.

⁸⁵ J. E. Cricot, op. cit., s. 473.

stanowią bardzo istotny topos kultury śródziemnomorskiej – na tyle, iż później chrześcijaństwo przejęło wizerunek smoka jako obraz, a czasem wręcz uosobienie wszelkiego zła. Pojawia się on w Apokalipsie św. Jana, pogromcami smoków było wielu świętych, ze świętym Jerzym i świętym Michałem Archaniołem na czele.

Starożytnych smoki, podobnie jak inne niezwykle stworzenia, fascynowały także z punktu widzenia naukowego. Zupełnie inną kategorią literacką, acz także zasługującą na uwzględnienie, są różnego rodzaju miscellanea i bestiariusze, które zawierają mniej lub bardziej precyzyjny opis smoka⁸⁶. Ich obecność w kompendiach wiedzy antycznej świadczy o poważnym traktowaniu tematu. Choć autorzy starożytni nieraz mieszały prawdę z fikcją i sami przyznawali się do przytaczania mitów, podań i legend, przywoływanie ich jest świadectwem, iż smoki egzystowały nie tylko w rzeczywistości mitologicznej, ale także przynajmniej na pograniczach ludzkiego świata. Wizerunek smoka w tych dziełach zasługiwałby na osobne opracowanie, ponieważ naukowy czy też quasi-naukowy punkt widzenia jest zupełnie odmienny od literackiego, niesie też ze sobą inne aspekty, skupia się raczej na warstwie dosłownej.

Reasumując, można przytoczyć słowa Kulik, która dość trafnie zestawiała różne elementy opowieści o smokach.

Zmierzenie się ze smokiem miało kilka aspektów. Po pierwsze mogło być w opowieści rodzajem egzaminu dojrzałości, pokonanie bestii bowiem ukazywało, że młody człowiek jest w stanie panować nad chaotycznymi cechami własnego charakteru. Walka z potworem powinna zatem podkreślać takie cechy, jak odwaga, męstwo, roztropność, dzielność i szlachetność. Po drugie, zmierzenie się ze smokiem jako symbolem ciemnych sił natury pozwalało wyjaśnić istniejący porządek kosmiczny i ogarnąć często niezrozumiałe, niebezpieczne zjawiska natury. Chaos bowiem musiał zostać opanowany, aby mógł powstać kosmiczny ład i porządek ustalony raz na zawsze. Jednak nie była to łatwa sprawa, zaś smok, symbolizujący ów odwieczny nieład lub wręcz zło, był trudnym przeciwnikiem⁸⁷.

W podobny sposób podsumowuje funkcjonowanie smoków i innych złowrogich istot Eliade:

Gryfy i potwory stają zawsze na straży dróg do zbawienia, tzn. pełnią straż przed drzewem żywota lub innym podobnym symbolem. Herakles, aby zdobyć złote jabłka w ogrodzie Hesperyd, musiał uśpić lub zabić smoka, który je pilnował. Czy mamy do czynienia z dziełem samego herosa, czy też Atlasa – w chwili, gdy Herakles go zastępuje, aby podtrzymać kulę ziemską – to rzecz drugorzędna. Ważne jest to, że Heraklesowi udaje się przejść przez heroiczne próby i zdobyć złote jabłka. Złote runo z Kolchidy jest również strzeżone przez smoka, a Jazon musi go zabić, aby zdobyć runo. Węże „pilnują” wszystkich dróg do nieśmiertelności,

⁸⁶ Por. np. Pliniusza *Historia naturalna*, Klaudiusza Eliana *O właściwościach zwierząt* czy *Fizjologus*.

⁸⁷ E. Kulik, op. cit., s. 52.

tj. każdego „centrum”, każdego naczynia, gdzie się koncentruje świętość, całej rzeczywistej substancji, itd.⁸⁸.

Smoki zatem funkcjonują przede wszystkim jako typowe motywy literackie – mają charakter funkcjonalny, w konkretny sposób służą do konstruowania fabuły. Wywołując określone skojarzenia, przyczyniają się do powstawania schematów fabularnych, wpisanych na stałe w literaturę i powtarzanych we wszystkich epokach. Z drugiej jednak strony nie można zapominać o warstwie symbolicznej tych stworzeń, o ich stałej obecności w uniwersalnej topice. Połączenie strachu i fascynacji jest trwale powiązane z wyobrażeniem smoka i pomimo wszelkich prób oswojenia i trywializacji będzie tego rodzaju odczucia zawsze wywoływać.

DRAGONS AS HYBRIDES. FUNCTIONNING IN GREEK AND ROMAN LITERATURE

S u m m a r y

This paper focuses on dragons in Greek and Roman literature. They are be concerned both as a motif and as a topos. Showing their role in textes may help in understanding the phenomenon and popularity of dragons nowadays. By analyzing their apperance in textes of ancient Greek and Roman literature the division into three main groups is made: dragon as an enemy of a hero, as a guard of a virgin and as a watchman of tresasures.

⁸⁸M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Łódź 1993, s. 282.